



HASŁO „POLAKA WE FRANCJI” WIARA I OJCZYZNA

Polska, która złożyła bezprzykładne ofiary dla dobra ludzkości, ma pełne prawo żądać, żeby jej męczeństwo nie poszło na marne. Ożywiamy więc ducha, budźmy sumienie świata.

Wł. Sikorski

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Tygodnik informacyjny, poświęcony sprawom społecznym, religijnym i kulturalnym oświatowym



Hebdomadaire Polonais d'Information religieuse, sociale et de formation intellectuelle

Nadesłanych rękopisów się nie zwraca za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ROK XVII. Nr. 7 (124) 18 LUTEGO Fevrier 1940 roku.

Dyrektor i Naczelny Redaktor

V. Bystrzanowski.

KOMUNIZMOWI SPRZECIWIJAJCIE SIĘ MOCNI WE WIERZE!

SILA WOLI

Na innym miejscu Drodzy Czytelnicy znajdą notatkę o tajnym posiedzeniu parlamentu francuskiego, które odbyło się przed tygodniem.

Posiedzenie to posiada olbrzymie znaczenie, albowiem przed całym światem zademonstrowana została jedność narodu francuskiego.

Od samego początku wojny rząd pana Daladier'a korzystał ze zdecydowanego poparcia obu Izb parlamentu francuskiego.

To poparcie wciąż wzrastało.

Nie było jednak dotychczas chwili, aby można było w parlamencie mówić o wszystkich sprawach bez obawy, że z tego skorzystać może Hitler czy Stalin.

Wszystkie bowiem posiedzenia parlamentu odbywały się jawnie, to też o tajnych sprawach państwowych nie można było mówić.

Dobrze się też stało że przed tygodniem uchwalono, aby posiedzenie parlamentu odbyło się z wyłączeniem jawności obrad.

Przedstawiciele ludu francuskiego wysłuchali szczerego sprawozdania premiera rządu Francji o wszystkich decyzjach i aktach dokonanych przez rząd od czasu wybuchu wojny.

Niewątpliwie, pan premier Daladier poinformował parlament o zamierzeniach rządów Francji i Wielkiej Brytanii co do sposobów dalszego prowadzenia wojny. Przedstawiciele narodu francuskiego mieli możliwość się wypowiedzieć.

Cała Francja mogła powiedzieć tam, w pałacu Burbońskim, co myśli o tej wojnie, o jej celach i sposobie prowadzenia.

Wiemy, że parlament zaakceptował politykę pana Daladiera i jednomyślnie uchwalił mu swoje zaufanie.

A więc cała Francja zatwierdziła wszystkie dotychczasowe deklaracje pana Daladiera.

Cała Francja zmanifestowała w ten sposób swoją jednomyślną wolę prowadzenia wojny aż do pełnego zwycięstwa nad barbarzyństwem hitlerowskim.

Co do tego najważniejszego punktu są zgodne wszystkie francuskie ugrupowania polityczne. W tym punkcie znikają różnice partyjne. Zarówno prawica jak i lewica obda-



Récemment des détachements de l'Armée Royale des Indes anglaises sont arrivés en France.

Voici des soldats hindous dans leur camp, "Quelque part en France" triant le riz qui fait le fond de leur nourriture.

Nr. A-3376

Wślaz za kanadyjskimi do Francji przybyli żołnierze hinduscy, stanowiący część brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego. Oto grupa żołnierzy hinduskich otrzymujących swoją porcję ryżu.



Na przednich posterunkach na froncie w Lotaryngii.

Dans la zone des armées: Aux avant-postes sur le front de Lorraine Nr. 50.284

rzają p. Daladiera swym zaufaniem. PP. Marin i Blum, Ybarnegaray i Herriot — wszyscy razem głosowali za rządem.

Jednomyślność zapanowała w narodzie francuskim. Wszyscy udzielają swego poparcia rządowi. Jest to jeszcze jeden moment, który zapewni zwycięstwo.

Witamy gorąco tę jednomyślność, którą zmanifestował Naród Francuski.

Zbliża to godzinę zwycięstwa prawa i sprawiedliwości nad bandytyzmem i bezprawiem.

Vincent Bystrzanowski

PRIX

CENA 1 25

ADRES:

POLAKA WE FRANCJI

70, Faubourg Poissonniere

PARIS X

TELEFON: PRO. 12-73

PRENUMERATA

Miesięczna 4 frs
Kwartalna 12 frs
Półroczna 24 frs
Roczna 48 frs
Prenumerata zagranicę wynosi rocznie 80 fr.

Tajne posiedzenie parlamentu francuskiego

Przed tygodniem większość Izby Deputowanych uchwaliła, aby posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych by można było przedyskutować kwestie związane z prowadzeniem wojny. Na tym tajnym posiedzeniu pan premier Daladier złożył szczegółowe sprawozdanie ze wszystkich dotychczasowych przedsięwzięć rządowych i poinformował o planach na najbliższą przyszłość.

Po dwudniowych obradach Parlament jednogłośnie uchwalił rządowi pełne zaufanie.

Oświadczenie p. Chamberlaina w Izbie Gmin

Podczas obrad Izby Gmin dnia 8 bm. premier Chamberlain udzielił oświadczeń, z których najważniejsze streszczamy poniżej:

1. Ostatnie posiedzenie Najwyższej Rady Wojennej było jeszcze bardziej doniosłe od poprzednich i dało rezultaty o jeszcze większym znaczeniu praktycznym. Najwyższa Rada Wojenna jest obecnie niezbędnym narzędziem prowadzenia wojny, narzędziem, które już spowodowało sukcesy. Wrogowi nie udało się poróżnić Wielkiej Brytanii z Francją. Więzy łączące oba kraje są znacznie silniejsze jeszcze od sojuszu, wyznaczonego wspólnymi celami i wspólnym ryzykiem;
2. Anglia udziela dodatkowej pomocy Finlandji;
3. Porozumienie państw bałkańskich na konferencji w Białogrodzie spotkało się z uznaniem Anglii;
4. Sytuacja wojskowa:
 - a) Na froncie zachodnim bez zmian;
 - b) Lotnictwo odpowiedziało postawionemu sobie twardym zadaniem z niesłabnącą energią;
 - c) Mówiąc o walce na morzu, premier wspomniał niemiecki napad na statek-laternię morską "East Dudgeon" i stwierdził, że "czyny takie nie są wojną, tylko zbrodnią". W. Brytania i inne narody cywilizowane uważają statki-laternie morskie za stojące poza akcjami wojennymi.

FINOWIE NIGDY SIĘ NIE PODDAJĄ

Jeden z dzienników moskiewskich omawiając wojnę w Finlandii pisze, że żołnierze fińscy nigdy się nie poddają i walczą do ostatniego naboju.

Wieści z Polski

CZTERECH POLAKÓW SKAZANYCH NA ŚMIERĆ

"Sąd Nadzwyczajny" w Fronbelgu (zapewne Bromberg — Bydgoszcz) skazał na karę śmierci czterech Polaków, oskarżonych o zabójstwo gospodarzy niemieckich, piąty oskarżony otrzymał karę trzech lat więzienia.

DZIAŁALNOŚĆ BEZBOŻNIKÓW W OKUPOWANEJ POLSCE

"L'Osservatore Romano" przynosi z Berna wiadomości o sowieckiej działalności bezbożniczej na okupowanych ziemiach polskich. Według nich "bezbożnicy" zmienili w Polsce dotychczasowe swoje metody, polegające na propagandzie ruchu bezbożniczego na drodze odczytów, wieców, manifestacji i prasy, na szereganiu tego ruchu przy pomocy presji. Tak więc ogłasza się apele do robotników polskich, zapewniające ich, że otrzymają pracę, środki żywnościowe etc., jeżeli się zapiszą do "bezbożników".

Mimo tych obietnic ludność polska, wierna religii i Kościołowi, pozostaje obojętna na propagandę "bezbożników". (L'Osservatore Romano 2 II).

O TRAGEDII POLSKIEJ

Znany dziennik "National Tidende" stwierdza w artykule wstępnym, że w ostatnim przemówieniu tzw. "generał-gubernator" dr. Frank odśpiewał olbrzymich rozmiarów tragedię, jaka rozgrywa się obecnie na okupowanym w Polsce terytorium po obu stronach linii demarkacyjnej. Dziennik podkreśla z naciskiem, że obszary okupowane przez Niemcy zamieszkiwała zwarta masa rdzennej polskiej ludności, podczas gdy mniejszość niemiecka wynosiła tam tylko znikomy procent.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW W OKUPACJI SOWIECKIEJ

Białoruskie pismo "Krynica" donosi, że okupacyjne władze sowieckie przeprowadzają masowe aresztowania wśród ludności polskiej okręgu białostockiego i lwowskiego. Wszelkie polskie organizacje są tam likwidowane przez okupantów sowieckich. Okupacyjne władze sowieckie przeprowadzają ponadto oblawy po wsiach i miasteczkach, poszukując polskich oficerów, policjantów i właścicieli ziemskich.

ROSJA STALINA NICZYM NIE RÓŻNI SIĘ OD ROSJI CARÓW

Posel Raoul Brandon w artykule pod tytułem "Sowiety w Polsce" zamieszczonym w "Le Petit Bleu" charakteryzuje okrutne postępowanie bolszewików w Polsce, którzy prześladowają ludność, grabią jej mienie i wypędzają ją w głąb Rosji. "Aresztowania i deportacje — pisze Brandon — ponury refren tragicznej niedoli Rosji carów nie przestał być refrenem Rosji czerwonej..."

Po omówieniu metod sowieckich, zmierzających do systematycznego zniszczenia Polski okupowanej, do pauperyzacji jej ludności i sowietyzacji jej życia, autor dochodzi do wniosku, że "chaos, amoralność, okrucieństwo i niesprawiedliwość — oto wieczna Rosja; Rosja Stalina nie różni się od Rosji cara. Nie tymi metodami zyskuje się kraj".

4.500 POLICJANTÓW POLSKICH pełni służbę w Warszawie. Jedyne policjantom w stolicy pozostawiono broń i orzelki na czapkach. Większość policjantów pełni służbę, nie otrzymując za to żadnego wynagrodzenia.

MASOWE STERYLIZACJE Żydów w Warszawie przeprowadzają władze niemieckie.

KATASTROFA KOLEJOWA wydarzyła się pod Krakowem. 8 osób zostało zabitych.

WIEZIENIE KRAKOWSKIE. Michała jest tak przepełnione, że 40 więźniów umieszczono w kaplicy więziennej, nie dając im żadnego pośłania. Dyrektor Ubezpieczalni Krakowskiej Klemensiewicz śpi w konfesjonale.

KS. SENATOR MACHAJ obrońca praw polskich do Spiszu i Orawy został aresztowany przez Niemców i osadzony w ciężkim więzieniu w Wiśniczu.

BELWEDER MA BYĆ PRZEBUDOWANY i unowocześniony, jako przyszła siedziba wielkorządcy Rzeczy. Władze niemieckie rozpięły konkurs, w wyniku którego prace przeprowadzać będzie firma Strzeszewski i Nagórski.

W STANISŁAWOWIE WYSKOCZYŁ Z OKNA, chcąc popełnić samobójstwo, oficer sowiecki, który otrzymał rozkaz wyjazdu na front w Finlandii.

NASTRÓJ ANTY-SOWIECKI WŚRÓD UKRAJNCÓW pod okupacją sowiecką wzrasta. W okolicach Tarnopola ludność ukraińska skorzystała z faktu, że większość oddziałów sowieckich została wycofana do Finlandii, i starała się wywołać powstanie. Władze sowieckie krwawo wszelkie te rozruchy stłumiły. 40 osób rozstrzelano w Zbarażu.

Wiadomości o przepełnieniu więzień pod okupacją sowiecką potwierdzają się.

Z OKUPACJI SOWIECKIEJ przewieziono do Warszawy około 1.500 osób wysiedlonych lub wydanych na żądanie Niemców. Transport odbył się w wagonach otwartych służących do przewożenia węgla, drzewa itp. rzeczy przy 35-stopni mrozie. Wśród przewiezionych znajdował się znany chirurg płk. Szarecki, któremu amputowano w Warszawie na skutek odmrożenia obydwie ręce.

ROBOTNICZY LWOWSCY STRAJKUJĄ.

Według informacji, które ze Lwowa nadeszły do Bukaresztu, robotnicy garbarni lwowskiej "Dermata" ogłosili strajk okupacyjny dla zaprotestowania przeciwko ogoloceniu miasta ze środków żywności. W kołach robotniczych panuje głód. Ludność Lwowa i całej Małopolski poznaje na praktyce, co to znaczy panowanie dziczy rosyjskiej.

SENSACYJNE OPOWIADANIE OFICERA NIEMIECKIEGO O STRASZNYM LOSIE POLSKI

"Daily Herald" drukuje na pierwszej stronie pod sensacyjnym tytułem straszne szczegóły zabijania schwytanych przez Niemców gromad bezdomnych dzieci polskich w wieku około lat 14 i młodszych. Oficer nacjonal-socjalistyczny, który powrócił z Warszawy, określanej przez niego jako "jeden wielki cmentarz", podaje te szczegóły korespondentowi angielskiemu z Berna. "Tysiące bezdomnych dzieci wleczy się po ulicach szukając pożywienia. Utworzyły się wśród nich bandy, które się utrzymują z rabunku. Musimy rozstrzeliwać wszystkich tych, których schwytamy. Nie jest to dobrze, bo są to dzieci lat 14 i mniej. Więzienia są jednak pełne i nie ma gdzie ich posłać."

Oficer wymieniony otrzymał krzyż żelazny w czasie oblężenia fortecy modlińskiej. Oddał on też "wyjątkowe usługi", za które otrzymał pozwolenie wyjazdu do sanatorium w Szwajcarii, z powodu rozstroju nerwowego. Zasluga ta było eskortowanie setek tysięcy Polaków z Krakowa, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy i zamożnych środowisk polskich z prowincji warszawskiej do nowej sowieckiej granicy okupowanych przez Rosjan ziem polskich. Z Łotwy, Estonii i Litwy przyszedli niemieccy osadnicy, aby zająć opuszczone ziemie. Na Pomorze przybyły tysiące Niemców z Tyrolu włoskiego, wysłanych jak trzody, w tej największej emigracji, jaką Europa widziała od stuleci.

"Łatwo jest transportować emigrantów — mówi oficer. — Szczęśliwsi spośród nich dostają wagony osobowe, a inni muszą podróżować w otwartych wagonach. Gdy już raz pociąg ruszy, nie ma przystanku. Na dachach wagonów są strzelcy, którzy strzelają do każdego próbującego ucieczki. Pasażerom wolno zabrać tylko 40 funtów bagażu. Jeżeli pociąg się wykołaja, wielu ginie, wielu też marźnie w otwartych wagonach ale brak środków leczniczych nie pozwala na zajęcie się chorymi. Wielu też wyskakuje na tor, ale pociąg się nie zatrzymuje."

Oficer opowiadający zwrócił się do obecnej grupy Amerykanów: "Nie wiercie temu, że Führer jesj winny wszystkiemu. To Anglicy ze swoją blokadą to sprawili". Jak dziecko powtarzające lekcję począł powtarzać: "Führer chce pokoju".

O Warszawie powiedział: "Polacy mordowali nasze patrole. Kiedy żołnierze nie wracali, musieliśmy wysłać pomoc i szukać za nimi."

"Szczury wychodzą na powierzchnię w restauracjach i domach szukając żywności. Łapie się je i zjada."

"Polacy są bitni i teraz doprowadzeni do ostateczności głodem".

W tym samym numerze zamieszczona jest wiadomość o zamarnięciu 211 jeńców polskich w czasie transportu z Prus Wschodnich do Warszawy.

POLSKA TRWA

Omawiając w artykule pod tym tytułem wydawnictwa codzienne i periodyczne polskie we Francji, wydawane zarówno w języku polskim jak i francuskim oraz publikacje francuskie o Polsce "La Croix" stwierdza, że Polska wspierana przez Francję i Anglię nadal trwa z uporem godnym podziwu. W okresie, gdy Rosjanie i Niemcy z zaciętością niszczą na terytorium Polski świadectwa jej kultury i tłumią wiarę katolicką, Polska we Francji pracuje nad ocaleniem swej spuścizny intelektualnej i wykuwa broń, aby wywalczyć wolność.



A. Stany Zjednoczone nie biota udziału w wojnie, ale wielu obywateli amerykańskich nie ukrywa swych sympatii dla aliantów. Oto pani S. Porter nadesłała 10.000 paczek dla żołnierzy francuskich.

New-York par une généreuse américaine "les Paquets au front" organisée à l'initiative de la France Mrs. S. Porter, viennent d'arriver à

Paris — vêtements chauds, lainages, savon, chocolat, cigarettes, etc. — Ces colis vont être remis exclusivement aux soldats les plus déshérités avec le concours de l'Union des blessés de la face.

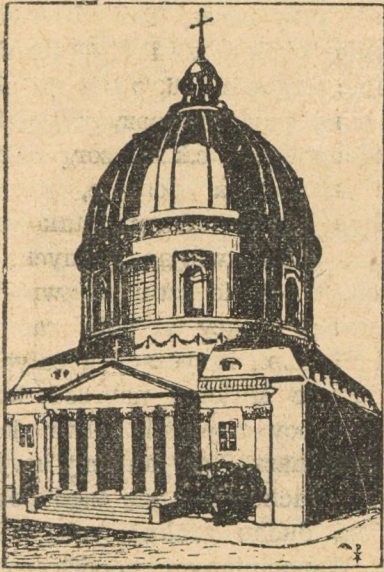
M. Champetier de Ribes, sous-secrétaire d'Etat aux Affaires Etrangères (à dr.) et des délégués de l'Union des blessés de la face assistant à l'arrivée des 10.000 colis.

Nr. 50.437

NARÓD
WIERNY BOGU
NIGDY NIE ZGINIE



POLSKA
NIE ZGINIE NIGDY,
ALBOWIEM W
DUSZY KAŻDEGO
POLAKA ŻYWA
JEST WIARA W
BOGA



KOŚCIOŁ POLSKI
W PARYŻU
263 bis rue Saint-Honore.
NABOŻEŃSTWA
—oOo—

PIEKŁO POLSKIE

Pod takim tytułem "Gringoire" przytacza kilka charakterystycznych przykładów potwornej masakry niemieckiej w Polsce i wyraża swoją o nich opinię.

W Niemczech wykonywa się obecnie wiele wyroków śmierci. Topór nie odpoczywa. Piętnuje się jako zdrajców i skazuje na śmierć wszystkich, żołnierzy i cywilów, którzy słuchają lub opowiadają wiadomości o okrucieństwach w Polsce. Rzeź usiłuje zdławić prawdę.

Wszystko, co zostało opublikowane dotychczas, daje tylko słabe wyobrażenie o eksterminacji przedsięwziętej przez hordy Hitlera pod dyktando agentów Himmlera. System egzekucyj, deportacyj i wywłaszczeń rozpowszechnił się dzięki przybywającym co dzień nowym oddziałom S.S. i S.A.

Do chwili obecnej zginęło co najmniej 3 miliony Polaków z ludności cywilnej. Stali się oni ofiarami bombardowania, ognia karabinowego lub zostali zamordowani, ponieważ posiadali folwark, pole czy konia, które im zabrano, lub także umarli z głodu, z zimna czy z tyfusu w obozach koncentracyjnych, gdzie zamknięto dziesiątki tysięcy ludzi i potem o nich... zapomniano rozmyślnie.

Następnie szereg przykładów znanych faktów zabijania zakładników, mszczenia śmierci jednego Niemca morderstwem setek Polaków itp.

W Warszawie ludność pokutuje za nerwowość administracji niemieckiej. Nic nie funkcjonuje należycie, ani aprowizacja, ani telefon, ani handel. Kiedy Berlin ześrodkowujący zażalenia niemieckich komisji inspekcyjnych i organizacyjnych, wyraża niezadowolenie, wysocy szefowie wojskowi chodzą z nienawiścią w oczach i pianą na ustach. Nie wiedzą oni na czym pomścić swoją nerwowość. Wyładowuje ją więc wieczorem egzekucją kilku Polaków.

Jednym z najbardziej nerwowych szefów jest gen. Neumann Neurode, który przedewszystkim rości pretensje do dyrygowania Hotelem Europejskim, gdzie zainstalowane jest jego biuro. Natrafia on co dzień na dr. Fischera, dyrektora w niemieckim ministerstwie spraw wewnętrznych. Z głębi pałacu Brühla Fischer podnieca gorliwość represyj generała, tak, że nawet ten cofa się wreszcie przed tą robotą i w rezultacie nie rozumie powodów takiej zacie-

LEKCJA

1 Tess. IV. 1—7.

Bracia! Żądamy was i prosimy w Panu Jezusie, aby jakoście wzięli od nas, jako się macie sprawować i Bogu się podobać; tak żebyście się i sprawowali, żebyście więcej obfitych. Bo wiecie, które rozkazań dałem wam przez Pana Jezusa. Albowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze, żebyście się powściągli od porubstwa, aby umiał każdy z was naczynie swe trzymać w świętobliwości i uczciwości; nie w namiętności żądy, jako i poganie, którzy nie znają Boga; ażeby kto nie podchodził, ani oszukiwał w sprawie brata swego, albowiem mścicielem jest Pan wszystkiego tego, jakośmy wam przedtem powiadali i oświadczali. Bo nas Bóg nie wezwał ku nieczystości, ale ku poświęceniu w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

EWANGELIA

Mat. XVII. 1—9.

W on czas wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno, i przemienił się przed nimi: oblicze jego rozjaśniało jako słońce; a szaty jego stały się białe, jako śnieg. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasza z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliasza jeden. — Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał, jego słuchajcie. A usłyszawszy Uczniowie, upadli na twarz swoje, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.



JEGO EKSCLENCJA
KSIĄDZ JÓZEF GAWLINA
BISKUP POŁOWY
WOJSK POLSKICH

Nasze wojsko — to nie tylko ramię zbrojne Narodu. Jest to również część olbrzymiej rzeszy wierznych Kościoła Katolickiego. Ma swoich duszpasterzy — ma też i swego Biskupa. Od wielu lat Biskupem Polowym Wojsk Polskich jest Jego

Ekscelencja Ks. Józef Gawlina, powszechnie umiłowany przez naszą bractwo żołnierską.

Ksiądz Biskup zawsze przy Armii — zawsze dzieli jej radości i smutki.

Podczas walk wrześniowych zostaje ranny w czasie jednego z nalołów niemieckich. Obecnie znów przy Armii Polskiej, wykonywując za szczytne i odpowiedzialne funkcje szefa duszpasterzy i jej wych.

kłości. A jeżeli Fischer ma codzienną rację trupów polskich, to dlatego, że istnieje jeszcze trzecia instytucja administracyjna, Gestapo, reprezentowana w Warszawie przez dr. Bantza, która na Fischera wywiera presję, podżega go, wysyła mu ultimata. Władze wojskowe i Gestapo odmawiają współpracy ze sobą, mimo że mieszczą się w budynkach sąsiadujących. Ich administracje krzyżują się i często w wykonaniu zleceń reprezentanci dwóch wrogich sobie instytucyj spotykają się u Fischera. Jego zadaniem jest zapobieżenie, żeby nienawiść nie przybrała zbyt groźnych rozmiarów i nie spowodowała kolizyj tego rodzaju, jak ta, która zbuntowała Reichswerę przeciw brunatnej armii i która zmusiła by Hitlera do wyboru między dwiema wrogimi potęgami. W pamięci żyje jeszcze krwawa czystka z 1934 r.

WYDAWNICTWA AMBASADY POLSKIEJ W WATYKANIE

Ambasada R.P. przy Stolicy Apostolskiej wyda niebawem trzy broszury, odnoszące się do sytuacji politycznej, gospodarczej, religijnej, społecznej i intelektualnej na obszarach polskich, zajętych przez Niemcy, Rosję względnie Litwę.

CHOROBA KSIĘDZA REKTORA FR. CEGIELKI

Cale Wychodźstwo Polskie we Francji z zaniepokojeniem czeka na wiadomości o stanie zdrowia Rektora Polskiej Misji Katolickiej, Ks. Dra Franciszka Cegielki, który przebywa obecnie ciężką chorobę.

Redakcja "Polaka we Francji" przesyła Przewielebnemu Księdzu Rektorowi gorące życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia.

NIE WYSTARCZY USUNĄĆ MORDERCZYCH RĄK HITLERA, STALINA I ICH WSPÓLNİKÓW

Czołowy publicysta "Le Matin" Jean Fabry, omawiając okrucieństwa niemieckie w Polsce, stwierdza w artykule wstępnym, że ma się tutaj do czynienia z czymś więcej niż z eksterminacją narodu lub niszczeniem rasy — jest to "rodzaj dorzynania, aby wydobyć krew z trupa". "Za tę ohydę odpowiedzialność ponosi Hitler. Ma on wprawdzie już za sobą podpalenie Reichstagu i Krwawą noc 30 czerwca 1934 r., ale to były błędy młodości. W każdym bądź razie były to drobne grzeszki wobec okrutnego prześladowania w Polsce.

"Od chwili, gdy złączył się całkowicie ze Stalinem, Hitler popelnia zbrodnię za zbrodnią, jak gdyby się spieszył w dorównaniu carowi czerwonemu, który tyłu dokonał".

**PROTEST AKADEMII
FRANCUSKIEJ PRZECIWKO
OKRUCIEŃSTWOM NIEMIECKIM**
Akademia Francuska, na plenarnym zebraniu w dniu 8 bm. uchwaliła następującą rezolucję:

"Po raz pierwszy w sierpniu rub. Akademia Francuska, wzruszona losem Polski, zaprotestowała przeciwko dzikiej agresji Niemców. Obecnie, oburzona okrucieństwami, którymi zwycięzcy chcą zniszczyć cywilizację polską, dopuszczając się na zimno aktów, konfiskat, przesiedlenia ludności, co sprowadza nas do czasów niewolnictwa. Akademia Francuska, wierząc w sumienie ludzkie, tak dalekie od tych wyczynów, ponawia swój protest i przesyła narodowi polskiemu wyrazy bolesnego współczucia".

Z opowiadań uczestników walk wrześniowych

1) Kapitan pilot....., Dowódca 3 dywizji myśli. 1. p. lotniczego został ze-

strzelony przez niemiecki samolot myśliwski Messerschmit 110. Gdy się ratował na spadochronie, pilot niemiecki ostrzelał go k.m. Na szczęście jeden z własnych myśliwców, atakując Meserschmita, odpędził go.

2) Kapitan pilot inż..... w dniu 19 IX. przedostawał się do Rumunii wraz z mechanikiem..... W odległości 23 klm. od Zaleszczyk w m. Słoma został przytrzymany o świcie przez obsługę czołgów bolszewickich. Po zrewidowaniu ich i zabraniu broni oddano im dokumenty i pieniądze. oraz kazano iść naprzód. Gdy się oddalili, bolszewicy zaczęli do nich strzelać z k.b. smugowymi pociskami. Udało mu się zbiec, ale sądzi, że..... został zabity, bo go już później nie zobaczył.

3) stwierdza, że podczas bombardowań wytwórni nastrój robotników był wspaniały. Robotnicy gasili pożary pod bombami i ogniem k.m., na dachu gasząc pożar.

Wytwórnia od bombardowań na miejscu i podczas transportu poniosła w ludziach następujące straty: 20 zabitych i ok. 30 kilku rannych.

4) Porucznik pil..... stwierdza, że w pierwszych dniach wojny w Kaczowie pod Gniewkowem spotkał płaczącą kobietę, która opowiedziała mu, że ludność niemiecka z pod Forodonia zamordowała jej siostrę ciężarną, rozcinając jej brzuch i wieszając płód na płocie.

5) Kapral strzelec i radiotelegrafista lotniczy, wchodzący w skład obsługi samolotu wysłanego z misją specjalną do Warszawy dn. 26-IX. opowiada: "Wystartowaliśmy 26 września. Z chwilą zbliżenia się do Warszawy ujrzeliśmy całe morze dymu i moc pożarów. Chcieliśmy lądować na Okęcie, lecz artyleria niemiecka ten zamiar udaremniła. Zresztą Okęcie było w rękach niemieckich. Lądowaliśmy na Mokotowie, na przedpolu między okopami polskimi a niemieckimi. Po przetoczeniu maszyn na miejsce więcej bezpieczne udaliśmy się do okopów do dowódz-

stwa kompanii. Jakież miłe wrażenie zachowałem w pamięci z dzielnej postawy naszych obrońców Warszawy. Chociaż pociski artyleryjskie padały jak grad, żołnierze nie sobie z tego nie robili. Nie mieli prawie amunicji, lecz z karabinem w dłoni czekali na Niemców. Gdy ujrzeli ruiny miasta i morze płomieni, uczułem dziwną połość, lecz gdy spojrzałem w twarze ludzi broniących Warszawy, to powiedziałem sobie, że jeżeli będziemy musieli oddać Warszawę, to nie na długo. Gdyż ciało można zabić, lecz ducha się nie zabije. Nie będę opisywał ono jest wszyscy wiedzą".

6) Kapitan twierdzi, że około 10 - IX spotkał się w Sławatyczach z podkomisarzem P.P. z Przasnysza, który zwrócił się do niego o informacje, oświadczając, że w Warszawie, na ulicy zatrzymała go jakaś elegancka i młoda osoba i nie chcąc podać swego nazwiska ofiarowała na F.O.N. 620 dolarów w złocie. Podkomisarz prosił o wskazówki, gdzie można zdać owe pieniądze, pokazując mu torbę połową dużych rozmiarów, którą nosił na sobie. Wobec tego, żejechał do Brześcia, kapitan skierował go do Naczelnego Dowództwa.

W czasie pobytu kpt. w Łucku zbombardowana została część więzienia. W godzinę po bombardowaniu zgłosił się przy nim do KRU więzień, który zameldował, że był skazany na parę lat więzienia ale wobec tego, że część więzienia została rozbита, a on jest rezerwistą prosi o odesłanie go do pułku.

X.X.X. — Byłem świadkiem następującej sceny. W godzinę po natarciu spotkałem jakiegoś sierżanta z K.O.P., który wysłany był z Sam-

niszczenia Warszawy, gdyż jechał do Drohobycza po benzynę dwoma samochodami. Miał przy sobie 6-ciu do 7-miu strzelców do ładowania beczek. Strzelcy poza k.b. nie mieli. Nie wiedząc o wypadkach zaszłych w Samborzejechał sobie spokojnie do Sambora. Nagle natknął się na czołgi rozpoznawcze niem i I samochód. Bez wahania otworzył ogień na czołgi. Z samochodu próbowała wyskoczyć piechota niemiecka. Powitana ogniem zwinęła się. W kilka chwil później napotkał mnie i widząc oficera K.O.P.-u zapytał mnie o sytuację, gdyż nie wiedział i nie orientował się. Kiedy mu wyjaśniłem — zameldował mi o swojej potyczce. Ma wrażenie, że dzięki zdecydowanej postawie tego sierżanta droga z Sambora na Drohobycz pozostała całą noc wolna, a Niemcy próbowali obejść Drohobycz od strony Boryslawia, gdzie nie było żadnego opozycji, gdyż nie było tam żadnych naszych oddziałów.

W dniu 14 — IX — 1939 r. rano, osiągnąłem kompleks leśny Nadleśnictwa Bielawy koło Łowicza, gdzie trwała już bitwa od kilku godzin prowadzona przez 14. p. p. i 63. p. p. z wielkimi stratami i bez powodzenia. Zameldowałem się u dowódcy p. d. ppłk. dypl.

który stojąc w ogniu nieprzyjacielskim spokojem swoim i odwagą był pięknym przykładem dla innych. Otrzymałem rozkaz od niego wzmocnić natarcie przez atak na Bielawy. Zorientowałem się, że aby przeprowadzić z powodzeniem atak, należy uprzednio zdobyć wzgórze 116 na południe od Bielawy, skąd Niemcy ogniem flankowym C.K.M. wstrzymali natarcie 14 p. p.

Wydałem rozkaz uderzenia na

wzgórze, a kompanię odwodową skierowałem na Bielawy. W czasie akcji płk. znajdował

się stale przy naszej linii obserwując walkę obok dowódcy kompanii. Atakując wzgórze 116, udało mi się zająć niżej położone pozycje, gdzie po naciągnięciu c.k.m. zorganizowałem szturm na pozycję, którą uprzednio bez powodzenia atakował 63. p.p., pozostawiając rannych i zabitych. W czasie szturm zwrócił moją uwagę leżący w polu ranny kapral 63. p.p., krzyczący z całych sił: "Panie Majorze naprzód, kochani chłopcy naprzód! Nie dajcie się, nasza, nasza, my musimy zwyciężyć!" Zachowanie się tego podniosło na duchu atakujących żołnierzy. Wspomnianym podoficerom ze 116 oraz Bielawy zostały zdobyte. Baon pozostał przez noc na zdobytych pozycjach.

W tym czasie 17 — IX byłem świadkiem brawurowych trzykrotnych ataków pod osobistym dowództwem płk. i ppłk. Niezależnie od powyższych ataków, w tym czasie na czele drobnych oddziałów atakując, przebijali się gen. i gen.

Jedna z kompanii czołgów podjechała do 16-IX-1939 r. około godz. 16.00 pod Kwaterę Główną Armii (Ścisły Sztab) w D. Czerniew. Po drodze załogi czołgów zatrzymały się przy stertach zboża i pojedynczych domach i podpalały je.

Posuwanie się tej kompanii czołgów zostało zatrzymane przez jednego z oficerów ze Sztabu Armii, który z porzuconego przez 25. pał. działa 75 mm. przy pomocy kilku szoferów zniszczył 3 czołgi — uniemożliwił dalsze 3. Reszta czołgów wówczas ominęła D. Czerniew.

"HERALD-TRIBUNE"

O POLSKICH WYDAWNICTWACH URZĘDOWYCH

"N. Y. Herald Tribune" zamieszcza dłuższą wzmiankę o przygotowanych przez rząd polski wydawnictwach — białej i czarnej księgi. Czarna księga ma się ukazać wkrótce i ma zawierać listę okrucieństw popełnionych przez Niemców w czasie 18-dniowej kampanii w Polsce. Późniejsze zaś wydanie księgi obejmie historię rządów hitlerowskich w okupowanej Polsce.

NIEMCY BUDUJĄ FORTYFIKACJE NA UKRAINIE I KAUKAZIE

Korespondent "Times'a" w Belgradzie podaje wiadomość przedrukowaną przez prasę francuską, że wojskowi inżynierowie niemieccy znajdują się na Ukrainie; przygotowują tam fortyfikacje w Odesie w Mariopolu i w Noworosyjsku, a na Kaukazie w Bakun. Fakt ten świadczy zdaniem korespondenta o istnieniu układu niemiecko-rosyjskiego, o szerokiej współpracy wojskowej i gospodarczej na Ukrainie i Kau-

kazie.

Nowe fortyfikacje są także w budowie nad Dniestrem na granicy rosyjsko-rumuńskiej. Całość fortyfikacji ma służyć dla ochrony linii kolejowych z Baku do Kijowa i z Odesy do Lwowa.

Ten sam korespondent donosi o sabotażach na liniach kolejowych, na których transportuje się towary z Rosji do Niemiec. W związku z tym Niemcy powiększają swoją własną ochronę na kolejach. Wojska niemieckie miały być widziane w Podwoleczyskach.

Z Pragi donoszą, że z protektoratu oddziały niemieckie w sile 20 tys. ludzi miały wyjechać na Kaukaz. "Daily Telegraph" pisze, że wojska niemieckie są coraz liczniejsze w Małopolsce Wschodniej i że mają one zająć całą południową część tej ziemi.

Niemcy organizują transporty na Morzu Czarnym a w Warnie mają budować wielki zbiornik dla nafty rosyjskiej idącej transportem przez Bułgarię do Niemiec.



Samoloty sowieckie bombardują miasta fińskie, mordując ludność cywilną. Oto widok sali jednego ze szpitali w mieście Rovaniemi, zbombardowanego przez barbarzyńców moskiewskich.

On sait que des avions soviétiques bombardent sans arrêt la ville finnoise de Rovaniemi et qu'ils se sont acharnés particulièrement sur l'hôpital de la ville

Voici l'aspect d'une salle de l'hôpital de Rovaniemi après un bombardement.

Żołnierskie listy

Jak zwykle i jak codziennie — od wielu, wielu dni przynosi poczta stosy listów bez znaczków pocztowych, lecz z wiele mówiącym znakiem F. M. (Franchise Militaire). Są wśród nich duże, urzędowe bardzo i sztywne koperty, zaadresowane wyrobionym "inteligentkim" charakterem pisma, są białe, kremowe lub nawet zielone karty pocztowe, zaopatrzone w koszlawy choć z widocznym trudem wykaligrafowany napis.

Nie otwierając nawet tych kopert, nie odczytując nawet tych mozolnie czy gorączkowo kreślonych wyrazów — wie się od razu, że oto jeszcze jeden z tysięcy żołnierz polski błaga o rzecz, od chleba potrzebniejszą: o ciepłe słowo, o serce współczujące, o tę trochę życzliwości ludzkiej, do której wszak każdy człowiek ma prawo.

Otwórzmy jednak na chybił trafił kilka listów, zajrzyjmy do treści kilku kartek.

Oto pisze jeden z żołnierzy: "Proszę o przydzielenie mi opiekunki. Mam lat 27.

Przed wojną byłem studentem politechniki warszawskiej".

I podpis. Więcej nic. Może nigdy nie dowie się nikt, jaka tragedia ludzka ukryła się za tymi kilku zwięzłymi słowami. Ludzie, którzy tak piszą — rzadko zwierają się. Chyba że się znajdzie ktoś dobry, kto cicho i delikatnie zapyta, wysłucha, pocieszy...

Inny żołnierz prosi wprost: "Najlepiej chciałbym poznać przez korespondencję starszą panią, co by do mnie często pisała listy i przysłała mi choć trochę ciepłej bielizny. Żeby mi była tak, jak matka, com ją zostawił na Śląsku".

Ale naogół częstsze są wyznania. "Ponieważ mam lat 20 — pragnęłbym poznać harcerkę, bo sam jestem starym wygą obozowym, harcerzem od 10-go roku życia".

Nie brak też i takich uwag: "Wszystko jedno, kogo mi Państwo przydzielicie, byle Polkę, bo żadnego innego języka nie znam. I niech mi nie przysyła paczek bo tu w Obozie mamy wszystkiego dosyć, byle tylko często pisała listy".

Biedaku kochany! Wiemy dobrze, jak to w Obozie macie wszystkiego dosyć. Przejrzyliśmy Ciebie i Twoje ehytre fortele! Piszesz tak przecie poto, aby łatwiej się znalazła jakaś opiekunka, niby że jesteś taki niekosztowny, taki zupełnie tani chrześniak!

Jak to się mówiło w Kraju: "Jak za darrrrrrmo!"

I w każdym prawie liście powraca motyw:

"Kiedy wieczorem po apelu rozdają pocztę, i niektórzy koledzy moi odczytują listy, a ja jeszcze od przyjazdu do Francji nic nie dostałem — to tak mi strasznie źle i smutno, że rady sobie dać nie mogę".

A są jeszcze i inne listy, listy, o których długo się pamięta i myśli się o nich gorzko i ściskając zęby.

Mam lat 17. Widziałem, jak bolszewicy rozstrzelali mego ojca i starszego brata. Uciekłem im. Przez Rumunię przedostałem się tutaj. Nie mogę myśleć o niczym innym, tylko o zemście".

"Przez cały czas byłem w obronie Warszawy. Potem walczyłem w partyzantce do końca listopada. A później przez sześć tygodni przedzieraliśmy się przez śnieżne góry i kule posterunków. Wielu z nas nie doszło, wielu rannych i zmęczonych musielimy zostawić w drodze.

To byli ci najmłodsi, co mieli od 14 do 18 lat".

Okrutnie i krwawo powtarza się historia. Poczynając od pacholat głogowskich — przez omentarzystów lwowskich Orląt — znów krwawią piersi dziecięce w obronie Rzeczypospolitej.

I każdy, każdy, z listów zaczyna lub kończy się prośbą, żądaniem, błaganiem, krzykiem rozpacz:

! Chcę mieć prawo pisać do kogoś i oczekiwać odpowiedzi, chcę żeby się mną ktoś interesował, chcę przestać wreszcie być tak straszliwie sam!

A co my na to, kobiety i dziewczęta polskie we Francji? Żony i córki górników, rzemieślników i csadników, nauczycielki, krawcowe, panny sklepowe, służące robotnice fabryczne i rolne, urzędniczki konsulatów i banków, studentki, uczennice, fryzjerki, kelnerki?

Jakże prosta i jasna jest droga obowiązku!

Jak dobrze jest wiedzieć że się w czyjeś zębkane samotne serce wlało trochę otuchy, pogody i szczęścia!

Irena Lewulisowa

ZGŁOSZENIA NA OPIEKUNKI PRZYJMUJE ŚWIĄTOWY. ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY 7, RUE CRILLON — PARIS 4ième. PISZĄC, PODAĆ WIEK I ZAWÓD, WZGLĘDNIE ODRAZU ZAŁĄCZYĆ LIST DO PRZYSZŁEGO CHRZESNIKA.

Komunikaty

"Okręgowa Sekcja Kobiet przy Polskim Komitecie Obywatelskim w Paryżu, wyraża swoje serdeczne gorące podziękowania niżej wymienionym osobom które przekazały za jej pośrednictwem wszelkiego rodzaju odzież, bieliznę i obuwie na rzecz żołnierzy polskich, uchodźców i rodaków w kraju".

1. Związek Pracy Obyw. Kobiet w La Mure. 2. PP. Papretny i Weber. 3. Sekcja Kobiet w Rewin. 4. P. Stefanja Wodźłowicz. 5. P. Krupscy. 6. P. Domanski. 7. Kat. Związek Kobiet Polskich w Hawrze. 8. Komitet Obywatelski w Calvados. 9. P. Mlkunu. 10. Sekcja Kobiet w Coneron. 11. P. Karpinska. 12. P. Kazimierz Borkowski. 13. P. Krol. 14. Sekcja Kobiet w Dives-sur-Mer (Calvados). 15. Sekcja Kobiet w Argenteuil. 16. Sekcja Kobiet w Rosières. 17. Komitet Obywatelski w Terville. 18. P. Pakula. 19. P. Kapturkiewicz. 20. Urzędnicy Banku P. K. O. w Paryżu. 21. Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych w Nillres-Getteres. 22. Sekcja Kobiet w Geneise. 23. P. Załęski.

24. P. Moszczynski. 25. P. Sekcja Kobiet w Manderville. 26. P. Lesniewicz. 27. Stanisława Nawrot. 28. P. A. Hofman i B. Sadowska. 29. P. Jankowska. 30. P. H. Sidoruk i P. Dudzinska.

Rzeczy otrzymane od w/W. ofiarodawców zostały rozdane w ogólnej ilości 260 osobom.

803 sztuki otrzymał uchodźcy, rodziny biednych emigrantów, wojskowi z koszar

409 sztuk użyto do paczek świątecznych na Gwiazdkę do

Razem wydano 1212 sztuk.

W ogólnej ilości obdarzonych 260 osob stanowią:

	142 osób
Mężczyźni	13 osób
Kobiety	41 osób
Dzieci	64 osób

Wszystko to zostało rozdane w okresie od 28 listopada br. do 18 stycznia 1940 r.

Zarząd Okręgowej Sekcji Kobiet przy Polskim Komitecie Obywatelskim III (-ci Okręg Paryż).

Aby nam się plonowało po sto korców z kopy dało!

Pewna niewiasta miękkiego serca umyśliła sobie posłać na gwiazdkę żołnierzom bożym trochę słodczy (niech se pojedzą, chudzi...!) i drobiazgów (a toć niech mają, niebożęta, w co te swoje nosy zakatarzone wysiąkać..., i czym te swoje bródziska oskrobać...)

Zrobiła ślicznie dziesięć paczek, w każdą paczkę karteczkę małą włożyła; na karteczce słów ciepłych kilkoraby się dobrze żołnierzowi działo, by się awanse na niego sypały, aby wroga dzielnie tłukł.

I dobrze.

Aż tu poczęły listy z obozu przychodzić, a każda mała khaki — niebieska pisze serdecznie: że tak i tak, paczkę otrzymał, na czterech kolegów ją podzielił, a wszyscy o odpisanie proszą, bo są sieroty biedne, i strasznie im się przykrzy bez listów, i skarpetek nie mają i ręce

im marzną i gazet za mało, i jak urlopy będą mieli, to niewiadomo do kogo pojechać i słownik francusko — polski by się przydał i gruby zeszyt też i ręcznik mają jeden na czterech i grzebień również tylko jeden, a szczyryka wcale, i pasty do butów nikt z nich nie ma i...

Jej, jej!

A rachunek całkiem prosty: dziesięć paczek = czterdziestu żołnierzom = czterdziestu kandydatów na chrześniach synów wojennych.

I teraz ludzie mówią o dobrej niewieście:

Nie miała baba kłopotu — posłała paczki gwiazdkowe.

A co złośliwi to wprost powiadają:

(Ali) — baba i czterdziestu rozbójników!

Irena Lewulisowa

FINOWIE PROWADZĄ KONTROFENZYWĘ POD SUMMĄ

Walki toczące się teraz w Finlandji, w szczególności na północ od Ładogi i na przesmyku Karelii, przewyższają swą gwałtownością wszystkie dotychczasowe bitwy, jakie stoczono od początku wojny.

Podczas ubiegłej nocy Finowie przeszli do kontrofenzyny mimo niezwykle ostrego mrozu. Atak Finów wyrzucił bolszewików z pozycji, które poprzednio zdobyli.

Gdy nadszedł świt Finowie nie przerwali kontrofenzyny, lecz prowadzili ją dalej, przy czym rozwinięły się niesłychanie zacięte walki. Choć Moskale uzyskali pewne korzyści terenowe w tych walkach, jednak stracili je szybko, ponosząc przy tym ogromne straty w ludziach i w materiale.

Przed liniami fińskimi, głównie przed betonowymi przeszkodami dla czołgów i małymi fortyfikacjami betonowymi zaopatrzonymi w armaty przeciwczołgowe, leżą dosłownie góry trupów sowieckich oraz mnóstwo unieruchomionych czołgów i pancerk bolszewickich.

ZAŻARTE WALKI WCIAŻ TRWAJĄ

Moskale rozwinęli huraganowy ogień artylerii na odcinku Summy, a pozycje fińskie atakowała piechota bez ustanku granatami ręcznymi.

Mimo to opór Finów nie został złamany, a szkody wyrządzone fortyfikacjom betonowym nie są zbyt poważne.

Fala za falą bolszewicka szła do ataku. Czołgi pomagały piechocie, Finowie jednak zdziśiatkowali bolszewików i zabrali im 75 czołgów.

Po łodzie Ładogi liczne oddziały sowieckie puściły się do ataku, lecz Finowie ulokowani na małych wyspach spędzili ich ogniem.

POMOC Z ZAGRANICY

DLA FINÓW.

Wielka pomoc z zagranicy dla Finnów jest już w drodze. Włochy wysłały 100 samolotów. Hiszpania posłała obfity materiał wojenny. Z Francji wyjechało wczoraj 150 Węgrów jako ochotników do Finlandii. Część ochotników szwedzkich i norweskich jest już w linii bojowej. Oczywiście inne kraje już wysłały wiele materiału wojennego, a samoloty zagraniczne w służbie Finnów bombardują już linie łączności bolszewików na tyłach.

POWSTAŁ FRANCUSKI KOMITET POMOCY DLA POLAKÓW

Pod patronatem Prezydenta Francji a honorową prezesurą premiera Daladier powstał "Comité français de secours aux Polonais éprouvés par la guerre", którego efektywnym prezesem jest Aleksander Millerand.

W komitecie honorowym jest wiele wybitnych osobistości francuskich m. i. obydwaj kardynałowie w Paryżu: arcybiskup Verdier i Baudrilart, pastor Boegner, Maxence Bibie, Emile Borel, Jacques Chastenet, Jules Laroche, generał La Rond, Louis Marin, Leon Noel, Paul Valery i inni.

Istnieje także komitet pań pod przewodnictwem żony ambasadora Francji w Polsce p. Noel.

PAPIEŻ PRACUJE NA RZECZ POKOJU

W artykule pod powyższym tytułem "Osservatore Romano" omawia działalność Papieża Piusa XII, którego aktywność zmierzająca do przywrócenia pokoju i złagodzenia cierpień, jakie powoduje obecna wojna.

JUBILEUSZOWY DAR WYDAWCY "NARODOWCA" DLA ARMII.

Polski Centralny Komitet Obywatelski we Francji podkreśla z uznaniem piękny gest, uczyniony przez p. Michała Kwiatkowskiego, wydawcę "Narodowca", członka Rady Narodowej — z okazji 30 — letniego jubileuszu jego pisma, w postaci ofiarowania na rzecz Armii Polskiej we Francji 100 (stu) wełnianych koców wartości trzech tysięcy franków.

Koce te zostały już odesłane za pośrednictwem Centralnego Komitetu do Obozu Wojska Polskiego.

Dar, złożony przez wydawcę "Narodowca" może służyć jako godzien naśladowania przykład, iż najlepszym sposobem uczczenia drogiego sercom naszym rocznic są nie kosztowne prezenty, księgi pamiątkowe czy wystawne bankiety, lecz obywatelska ofiara na rzecz tworzącej się Armii Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

POLSKI CENTRALNY KOMITET OBYWATELSKI WE FRANCJI.

Dodatek społeczno-literacki

"POLAKA WE FRANCJI"

X. AUGUSTYN JAKUBISIAK

U ŹRÓDŁA POKUTY

Ewangelia dzisiejsza (Mat. IV, 1-11) podaje nam opis potrójnej pokusy, z jaką szatan zwrócił się do Syna Bożego, i odpawy, jaką od Niego otrzymał. Zastanowimy się przez chwilę nad każdą z tych pokus i nad sposobem jej zwalczania, wskazanym nam przez Chrystusa, bo wyrażają one istotę wszystkich rozumowych wywodów, którymi duch pychy chce zbuntować człowieka przeciw Bogu.

Wyglodniałemu po czterdziestu dniach postu Zbawicielowi radzi kusiciel niezwłocznie zaspokoić głód ciała, przez cudowną zamianę kamieni na chleb. Kto zamianę taką potrafi zrobić, ten, według szatana, nie powinien odmawiać sobie natychmiastowego nakarmienia ciała, jako że nakarmienie to jest nie tylko najpierwszą, ale i najważniejszą sprawą życia. "Jeśli jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem". Tą samą pokusą usiłuje dziś komunizm pociągnąć za sobą masy roboczego ludu, obiecując mu obfitość chleba i pełnię używania dóbr ziemskich, które to dobra, skoro przestaną być własnością jednostek, a przejdą w posiadanie ogółu, pomnożą się wielokrotnie i udoskonalą co do jakości, tak że wszyscy z nich będą mogli jak najobficiej korzystać.

Pokusie tej, co dobrowolne umartwienie poczytuje za słabość, a na syceńiem ciała chce zagłuszyć głód ducha, daje Chrystus wiekiową odprawę: "Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, pochodzącym z ust Bożych". W tej od powiedzi przypomina Zbawiciel podstawowe prawdy swej nauki, a więc, że nie tylko ciałem jest człowiek, ale i duszą, że jak ciało, tak i dusza potrzebuje odpowiedniego sobie pokarmu, i że od zaspokojenia głodu duszy zależy prawdziwe szczęście człowieka. Głodu tego bowiem nie innego zaspokoić nie może, tylko "słowo z ust Bożych pochodzące" i najszczytniejsze, bo Bożą myślą każdemu zakreślone, powołanie wskazujące. Powołanie to, czyli Bożą względem każdej jednostki wolę, objawił Jezus Chrystus. On jest w całej pełni tego wyrazu Słowem odwiecznym z Ojca zrodzonym, On też jest "Chlebem Bożym, który z Nieba zstąpił". Kto do Niego przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto w Niego wierzy, pragnąć nie będzie.

Widzimy natomiast, jak komunizm spełnia swą obietnicę w Rosji Sowieckiej. Po dwudziestu przeszło latach nie tylko nie przybyło tam chleba i dobrobytu, do których zdobyć się sprowadza komunizm wszystkie potrzeby ludzkie, ale zamiast chleba daje się tam kamienie ludziom, nie należącym do klikki rządzącej, nie mówiąc już o losie tysięcy niewolników ginących na froncie fińskim w obronie znieprawionego reżymu. Tak to wygląda w rzeczywistości obiecywany przez komunizm cud rozmnożenia chleba i dobrobytu na ziemi.

Niezrażony odmową, chwytą się szatan innej pokusy. Znosi Jezusa do miasta świętego, stawia Go na ganku kościelnym i radzi Mu rzucić się w przepaść. "Jeśli jest Syn Bo-

ży, spuść się na dół". Jest to stara, jak świat pokusa pychy. Nie przestaje nią szatan od pobytu w Raju człowieka zapewniać go, że doskonałości nie grozi upadek, że stojącemu na wyżynach ducha nic nie jest zakazane, wszystko natomiast jest dozwolone, bo czuwa nad nim Opieka Nieba: "Aniołom swoim rozkazał o tobie i będą cię na ręku nosić, abyś śnąc nie obraził o kamień nogi swojej". Tak to słowami Psalmu "Kto się w opiekę" chce anioł upadły wszystkich pociągnąć za sobą w przepaść grzechu. Podobnie również kusi on dzisiaj nie tylko jednostki, ale cały naród niemiecki, zapewniając go przez usta Hitlera, że jako narodowi panów, jako rasie wyższej wydającej nadludzi, nie jest nie zakazane, wszystko zaś jest wolno w drodze do wielkości, nawet najpotworniejsze zbrodnie, jakich dopuszcza się obecnie w Polsce nad dziećmi, nad kobietami, nad starcami i wogóle nad ludźmi bezbronnymi. Ten niesłychany w historii ludzi cywilizowanych zanik wszelkiego zmysłu moralnego, tolerowanie, a nawet szczytnie się tak ohydna banda złoczyńców, jak Führer i jego pomocnicy, sojusz z bolszewikami, uznawany programowo za największą zakałę ludzkości, wszystko to wykazuje, jak nisko upadł naród niemiecki w swym zakłamaniu co do wrodzonej swej wyższości.

"Nie będziesz kusił Pana Boga twego!" — odpowiada Zbawiciel kusicielowi. Odprawą tą krótką wyraża Chrystus podstęp i fałsz tej drugiej pokusy szatana. Bo żadna rasa, żadna klasa, żaden stopień wrodzonej lub nabytej doskonałości nie zabezpiecza od upadku tego, kto z wyżyn ducha rzuca się w przepaść grzechu. Liczenie w takim wypadku na pomoc Bożą jest kuszeniem Boga i zniewagą Jemu wyrządzoną. Upadek Adama i Ewy w Raju okazał raz na zawsze, jak tragicznie kończy się dla stojącego na wyżynach doskonałości poznanie nizin grzechu.

Zawiedziony powtórnie, ucieka się kusiciel do ostatecznego środka. Znosi Jezusa na górę wysoką i z jej szczytu okazuje Mu moc, świetność i chwałę królestwa tego świata, jako swoją własność: "Tobie dam władzę i chwałę ich; bo mnie poddane są, a komu chcę dam ją. Jeśli więc pokłonisz się przede mną, będę Twoje" (Łuk. IV, 6-7). Tak brzmi trzecia pokusa szatana, najbardziej otwarta, a mimo to najbardziej skuteczna. Tą właśnie bowiem pokusą zdobywa sobie książę ciemności uznanie, wierność, a nawet kult bałwochwalczy u istot stworzonych na obraz i podobieństwo samego Boga. Nie widzą go wprowadzić oczy ludzkie, jak go widział Chrystus na górze, kusiciel bowiem nie pokazuje do czasu swego oblicza, ale kryje je za wierne służby swoje. Takim dziś fascynującym obliczem ducha ciemności są postacie Hitlera i Stalina. Padają przed nimi na twarz i kult boski im oddają krocie ich zaślepionych wyznawców, których entuzjazm i gotowość ofiary graniczą z szaleństwem, stwierdzając wyraźnie patologiczny stan psychozy zbiorowej. Wszakże i poza obrębem Niemiec i Rosji postacie obu przedstawicieli piekła bu-

dzą podziw, lęk i przerażenie, za którymi się kryje gotowość jak najdalej posuniętych ustępstw. Czymże innym, jeżeli nie panicznym strachem, da się wytłumaczyć w państwach nie zamieszanych w wojnie obecny pościg za neutralnością?

"Idź precz, szatanie! Albowiem napisane jest: Panu Bogu Twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz". Słowa te są nie tylko odprawą pokusy szatana, ale wyrażają ponad to ostateczny wyrok Boga na wszystkie wysiłki zwodziciela. Już obecnie można sobie zdać sprawę z kłamliwości jego pokuszeń, kogoż bowiem potrafił on uszczęśliwić *à la longue* z pośród tych, co mu ulegli? Okaże się to widoczniej i powszechniej na schyłku wieku, gdy w osobie Antychrysta uczi świat niewidzialnego kusiciela. Pryśnie wówczas urok zła, wabiącego ludzi do grzechu, gdy okaże się nicość pychy, stanowiącej tło wszystkich pokus złego ducha. Wiekowe jego wysiłki, połączone z wysiłkami posłusznych mu ludzi, rozbijają się, jak o twierdzą obronę, o niepożyte Królestwo Boże, założone przez Chrystusa w duszach ludzkich. Okaże się wreszcie, że nawet zło przyczyni się do tryumfu dobra, zamierzonego od wieków przez Boga. Wszystko więc, nie wyłączając szatana, musi ostatecznie służyć Stwórcy, jak zapowiada Chrystus szatanowi: "Panu Bogu twemu służyć będziesz".

Polska dziś, Bracia moi, znajduje się, jak nigdy dotąd w historii, pod presją potrójnego pokuszenia szatana. Nieprzyjacieli jej ze Wschodu chce jej narzucić wiarę w mający się rychło dokonać dzięki ustrojowi komunistycznemu cud przemiany kamieni na chleb i bezgranicznego dobrobytu w kraju. Dobrobyt ten ma nastąpić wtedy, kiedy wszyscy wszystko oddadzą zbiorowości, oddadzą nie tylko mienie i życie, ale i wiarę w boskie pochodzenie człowieka i powołanie go do godności synów Bożych, a więc i do doskonałości, jaką posiada Ojciec nasz w Niebiesiech. Jak się tego wszystkiego wyrzekniemy, to będzie nam wtedy wolno jeść chleb z kołchozów, czcić rozkładającą się mumię Lenina i obraz Stalina, a nawet bić się za te bożyszcza w nadziei, że, gdy padniemy ranni, tenże Stalin każe nas dobić jak nieużyteczne zwierzęta. Tak wygląda pierwsze pokuszenie, które szatan podsuwa dziś Polsce.

Drugie pokuszenie polega na filozofii i teologii naszych wrogów z Zachodu. Jest to mit XX-go wieku o rasie wybranej — rasie aryjskiej oczywiście — i o jej bezwzględnych prawach do zawładnięcia i kierowania losami naszej planety; jest to wyrzeczenie się moralności ewangelicznej jako odpowiedniej dla niewolników, a nie dla panów, jest to wykreślenie z mowy i z serca, jako pustych i bezwartościowych dźwięków, takich słów jak Bóg, sumienie, bliźni, współczucie, łagodność, cierpliwość, prawda i sprawiedliwość, poczytywanych za przeżytki niepowrotnie minionego stadium rozwoju człowieka. Krótko mówiąc,

jest to realizacja nadezłowieka, tak jak go wysnuł ze swych lucyferiańskich marzeń szaleniec Nietzsche, zmarły w domu wariatów, a jak go dziś głosi i przykładem osobistym zaleca nędzny kabotyn, ogarnięty również manią wielkości i szaleństwem władzy, kanclerz Hitler. Tak wygląda drugie pokuszenie, które — niestety — nie jest pozbawione pewnego niebezpieczeństwa dla psychiki niektórych Polaków.

A trzecie i największe, najbardziej przekonujące pokuszenie, choć jednocześnie najwyraźniejsze w swej brutalności, — jest to argument powodzenia, sukcesu, jakim się cieszą chwilowo obaj najeźdźcy Polski. Fakt jest bowiem niezaprzeczony, że obecnie oni są panami Polski i że oni również mają dziś moc powiedzenia do Polaka: "To wszystko dam tobie, jeśli upadłszy, oddasz mi pokłon". Czegoż więcej żąda od nas dziś nasz wróg Niemiec, jeśli nie uczczenia, apoteozy jego niecnego dzieła?

"Bracia trzeźwymi bądźcie, a czuwajcie, upomina nas Św. Piotr Apostoł bo przeciwnik Wasz, diabeł, jak lew ryczący, krąży, szukając, kogoby pożarł. Któremu się sprzeciwiajcie mocni we wierze" (I Piotr, V, 8, 9). Przeróżnym formom pokusy zwodziciela przeciwstawmy potrójną odpowiedź Chrystusa: zwalczaniem pychy, wstrzemięźliwością cielesną i karmieniem ducha słowem Bożym, utrzymywaniem się w pokorze, nienarządzając się na upadek nawet wtedy, gdy się jest na wyżynach doskonałości, a wreszcie wyrzeczeniem się złego ducha i wszystkich spraw jego, a służeniem całym sercem samemu Bogu. W ten tylko sposób wyjednamy sobie i Ojczyźnie naszej pomoc Bożą, zapowiedzianą w Offertorium z dzisiejszej Mszy Świętej: "Plecami swoimi okryje cię Pan, a pod skrzydłami Jego nadzieję mieć będziesz: tarczą ogarnie cię prawica Jego" (Ps. XC, 4).

Amen.

Paryż, dnia 11 lutego 1940 roku.

I-sza Niedziela Wielkiego Postu.

Kazanie w Kościele Polskim.



Gawęda Kuby Kropiciela

Moja zeszlotygodniowa gawęda nie znalazła jednomyślnego przyjęcia.

Nie żałuję jednak, że ją napisałem. Wszak wiedziałem, że ci wszyscy, których przed tygodniem skropiłem, będą chcieli zatopić Waszego starego Kubę choćby w tyżce wody. — Niedoczekanie ich. Będę i nadal kropił tych wszystkich, którzy do dziś dnia nie uświadomili sobie całej tragedii, którą przeżywa nasz Naród, nie rozumieją jeszcze tych obowiązków, jakie nakłada na wszystkich Polaków chwila dzisiejsza a chcieliby i nadal kontynuować swoje walki partyjne, które dziś — więcej jak kiedykolwiek — są tylko wodą na młyn Hitlera czy Stalina.

Bo rzeczywiście zdumienie ogarnia człowieka, kiedy się spojrzy na z zimną krwią wznawiane kłótnie partyjne w niektórych — wąskich na szczęście — kółkach uchodźstwa polskiego.

Tych rzeczy ukrywać nie wolno nikomu. Nikomu nie wolno zamykać na nie oczu.

Zło trzeba wytępić od zarodku.

To tylko strus afrykański mógłby powiedzieć, że jedność idealna panuje między nami.

Ja powiadam:

Taka jedność być powinna! Takiej jedności narazie, niestety, nie ma!

Bolesne jest to ale jest to praw-

da. I tę prawdę stwierdzić należy zupełnie otwarcie.

Stwierdzić — by głośno powiedzieć, że takich rzeczy w chwili dzisiejszej ścierpieć nie można i nie wolno.

Nie wolno dopuścić, by w obozie Polski Walczącej powstawały kłótnie między Polakami!

Wszyscy Polacy braćmi być powinni.

Nie wolno więc dopuścić, by jeden zaczął szczerzyć przeciw drugiemu — tylko na tej podstawie, że ten drugi kiedyś w wolnej Polsce mógłby przeszkodzić mu urzeczywistniać jego mrzonki partyjne.

Trzeba raz na zawsze to sobie w pamięci zatrzymać, że w chwili, kiedy wróg morduje tam w Polsce naszych najbliższych, nie wolno wznawiać walk partyjnych.

Trzeba wziąć przykład z bohater-skiej Warszawy, której waleczni obrońcy zapomnieli o swoich przekonaniach politycznych i razem po bratersku ramię przy ramieniu wal-czyli z barbarzyńskim najeźdźcą.

Żeby powiedzieć krótko zwięźle — to i dla wszystkich jaknajwyraźniej, chciałbym tutaj publicznie wyrazić życzenie, aby ustały walki partyjne, których zarodki widzieliśmy w niektórych nowych gazetach.

Chciałbym wyrazić życzenie — a jestem najświęciej przekonany, że jest to życzenie przytłaczającej większości Narodu Polskiego — aby nawet najbardziej zacięty partyjnik nie ważył się aż do końca wojny wszczynać czy to na zebraniach, czy na łamach gazet dawnych sporów i kłótni wąsko-partyjnych.

Nie stać nas na to! Chwila obecna wymaga od nas wszystkich jak najściślejszego współdziałania. A przede wszystkim — wzywa nas do boju, do broni.

Kiedy powiedziałem na początku, że moja zeszlotygodniowa gawęda została przez różnych ludzi przyjęta różnie, to miałem na uwadze nie tylko tych partyjników, co to nowe kłótnie tutaj zaczynają i nie tylko

tych kombinatorów, co to różnymi funkcjami zasłonięby chcieli swoją niechęć do stanu żołnierskiego, lecz też i tych Drogich Czytelników i te Drogie Czytelniczki, od których o-trzymałem wyrazy uznania.

Cieszę się to serdecznie, bo wi-dzę, że gawęda była na czasie.

Żądanie, aby powołano pod broń wszystkich mężczyzn w wieku do 60 lat znalazło dobry oddźwięk w rzeszach Czytelników "Polaka we Francji".

Chcę wierzyć, że i nasze władze zwrócą na to uwagę.

Polska wzywa do boju.

Wszyscy obywatele z sumieniem już chwycili za broń. Ociągającym się i kombinatorom tę broń trzeba weisnąć do rąk. Jest to zadanie naszych władz. Wierzę, że i to zadanie będzie wypełnione.

WOJNA OGARNIE CAŁY ŚWIAT

Szef sztabu morskiego USA adm. Stark, broniąc w Izbie Reprezentantów morskiego budżetu, określonego na 954 miliony dolarów, powiedział m. i. że wojna może ogarnąć cały świat. Stąd też międzynarodowe położenie jest bardzo niebezpieczne i dla USA.

—OO—

THYSEN POZBAWIONY OBYWATELSTWA NIEMIECKIEGO

Władze niemieckie pozbawiły Fritza Thyssena, który w ub. r. uciekł do Szwajcarii, oraz jego żonę, obywatelstwa niemieckiego. Równocześnie skonfiskowano jego majątek, wartości 200 milionów marek.

—OO—

WZRASTA IŁOŚĆ WOJSK NIEMIECKICH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Moskwa i Berlin stale zaprzeczają, jakoby wojska niemieckie przybywały do Małopolski Wschodniej. A jednak okazuje się, że hitlerowcy i bolszewicy kłamią.

Jeden z polskich urzędników kolejowych, który ostatnio zdołał wyjechać ze Lwowa i przez "zieloną granicę" przejść na Litwę, twierdził stanowczo, że w tych dniach widział naocznie w Horodence 10 pociągów wiozących żołnierzy niemieckich i materiał w kierunku Kołomyży.

Poza tym donoszą ze Lwowa, że wojska niemieckie zajęły już niemal całe zagłębie naftowe drohobycko-bo-ryslawskie.

—OO—

NIEMIECKIE OSZUSTWO

Niemcy wywożą z Czech do Rzeszy masło w opakowaniu z etykietami bolszewickimi. Ma to na celu utwierdzenie ludności w przekonaniu, że Rosja dostarcza Niemcom żywność.

SZCZEGÓŁY REWIZJI W TORGPREDSKTWIE W PARYŻU

Cała prasa francuska przynosi wiadomość o rewizji przeprowadzonej przez władze francuskie 5 bm. w sowieckim biurze handlowym w Paryżu i podaje szereg szczegółów z tym związanych.

—OO—

ROZMOWY Z CZYTELNIKAMI

P-ni Kazimierza HALIZAK:

Prenumerata zapłacona do końca września 1939. Należy się więc od Pani jeszcze do końca lutego 1940 r. 20 fr.

P-na KUCHTA:

Mandat otrzymaliśmy. 30 frs. zapisaaliśmy dla wojskowych.

P-ni Michalina LEWANDOWSKA

Spodziewamy się, że Pani otrzymała 3 ostatnie numery. Gazetę wysyłamy stale. Prenumerata wyrównana jest do 31-go maja 1940.

P. RACHFALIK:

Mandat z podziękowaniem otrzymaliśmy. Gazeta zapłacona jest do końca 1940 r. Pozostałych 20 frs. zapisujemy dla niemających żołnierzy.

P-ni Katarzyna PIETRUSZKA:

Gazetę wysyłamy. Adres Polskiego Czerwonego Krzyża: 2, rue Euler, Paris, La Croix Rouge Polonaise.

WARUNKI OBRONY POLSKIEJ W SIERPNIU 1939 r.

"Le Temps" omawia w drugim z kolei artykule, zamieszczonym w dziale wojskowym warunki, w jakich była przeprowadzana obrona Polski przed nacierającymi wojskami niemieckimi w sierpniu 1939 r. Autor stwierdza, że niezależnie od niekorzystnego położenia granic polskich oraz niewystarczającego zabezpieczenia tych granic wojskiem — głównym czynnikiem, który ujemnie wpłynął na warunki obrony polskiej była zbyt późno przeprowadzona mobilizacja, rozpoczęta dopiero dn. 31 sierpnia. Dla jej przeprowadzenia potrzebny był okres co najmniej 15 dni.

Ponadto armia polska była zbyt słabo wyposażona w nowoczesny sprzęt, a zwłaszcza w tanki, samoloty i działa przeciwlotnicze. Do tego doszły jeszcze niesprzyjające dla obrony polskiej warunki atmosferyczne, a mianowicie susza.

—OO—

WOJSKA FRANCUSKIE W SYRII

Po powrocie z Egiptu gen. Weygand przeprowadził w Syrii inspekcję wojsk. W Paryżu ogłoszono 8 bm. że armia syryjska gen. Weyganda liczy samych żołnierzy francuskich. Na inspekcji byli obecni reprezentanci armii angielskiej.

HITLER I STALIN KATAMI ROBOTNIKÓW

Konfederacja Generalna Pracy we Francji (C.G.T.) wydała pod powyższym tytułem deklarację, w której między innymi oświadcza:

"Gwałty dokonane przez Niemcy hitlerowskie w krajach, nad którymi mogły one rozciągnąć swe panowanie, a zwłaszcza ohydne postępowania z ludnością polską wywołują najzupełniej uzasadnione oburzenie i obrzydzenie świata. Zresztą przywódcy Z.S.S.R. nie postępują inaczej, niż ich nowi przyjaciele z III-ej Rzeszy.

"Robotnicy francuscy powinni wyciągnąć z tego konsekwencję, Agenci Stalina iż, gdy twierdzą, że mówią w imieniu robotników. Są oni na służbie katów klasy robotniczej i jest rzeczą obojętną, czy nazywają się Hitlerem, czy Stalinem, ponieważ obaj są złączeni tymi samymi zbrodniami i kapią się w tych samych potokach krwi" — stwierdza CGT.

Rodacy! CZYTAJCIE SŁOWO

'SŁOWO' już 18 lat jest trybuną ludzi niezależnej myśli,

'SŁOWO' wychodzi obecnie w Paryżu, jako wielki tygodnik społeczno - polityczny

'SŁOWO' jest organem ludzi, dla których dobro Polski jest prawem najwyższym,

'SŁOWO' odzwierciadla dążenia wszystkich szczerych patriotów polskich, którzy zawsze walczyli z nieprawością, pragnąc, by Rzeczpospolita była wielką, potężną i sprawiedliwą.

'SŁOWO' chce zbadać wszystkie przyczyny naszej katastrofy wrześniowej.

'SŁOWO' otwiera swe łamy dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy pragną się wypowiedzieć o przyczynach naszej klęski i o tym, jaką ma być Polska, o którą walczymy.

Dlatego wszyscy ludzie dobrej woli wszyscy patrioci czytają prenumerują i propagują "SŁOWO"

Prenumerata miesięczna "SŁOWA" wynosi 7 fr. roczna 80 fr.



Najwyższa Rada Wojenna odbyła w Paryżu swe kolejne posiedzenie. — Na ilustracji widzimy zlewa na-prawo: pp. Guy La Chambre, francuskiego ministra lotnictwa, Lorda Halifaxa, angielskiego ministra spraw zagranicznych, Edwarda Daladier'a, premiera Francji, N. Chamberlaina, premiera Anglii, W. Churchilla, pierwszego lorda Admiralicji, Olivera Stanleya angielskiego ministra spraw wojskowych i Sir Kingsley Wooda, angielskiego ministra lotnictwa.

Le Conseil suprême s'est réuni à Paris.

Voici de gauche à droite à l'issue du Conseil:

MM. Guy La Chambre, Lord Halifax, Edouard Daladier, Chamberlain, Churchill, Oliver Stanley, et

Sir Kingsley Wood.

Nr. 47.860



"Gdzieś we Francji" — Patrol żołnierzy angielskich ubranych "na białą" zdąża ku swemu posterunkowi.

Une patrouille de soldats Anglais vêtus de combinaisons blanches allant rejoindre leur poste.

Nr. A-3597



żelazo na naboje. Na zew p. Ministra zbrojenia młodzież szkolna w Wersalu zebrała wiele rzeczy z żelaza wśród mieszkańców la Cité du Roi-Soleil.

Faisant suite à la demande du Ministre de l'Armement, des étudiants de Versailles ont ramassé de la ferraille chez les habitants de la Cité du Roi-Soleil.

Les Elèves d'un lycée de Versailles le ramassant de la ferraille.

Nr. 49.166